

GAZETA LWOWSKA.

z. Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: Lwa talnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł. miesięcznie 1 zł. 75 centów waluty austr. — Inscrycja w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Portugalia. — Hiszpania. — Francya — Holandya. — Włochy. — Niemce. — Rosya i Królestwo Polskie. — Księstwa Naddunajskie. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Gmina miasta Przemyśla podwyższyła najniższą placę przy tamtejszej głównej szkole męskiej z 210 zł. w. a. na 250 zł. w. a. z funduszu kasy miejskiej.

To uznania godne staranie o poparcie oświaty ludu podaje c. k. galicyjskie Namiestnictwo do wiadomości powszechnej. Lwów, 6. listopada 1861.

Gmina kolonialna *Mużyłowice* w obwodzie Przemyskim przyjęła na siebie dla założenia regularnej parafialnej szkoły w Mużyłowicach, następujące obowiązki:

1. Na utrzymanie nauczyciela dawać rocznie kwotę 25 zł. w. a. i 10 korcy żyta.

2. Istniejący już budynek szkoły i porządki szkolne utrzymywać w dobrym stanie, i pełnić bezpłatnie zachodzącą przy szkole posługę.

3. Na opał lokalu szkolnego dostawiać bezpłatnie rocznie 5 sagów zapewnionego przez kamerę drzewa i porąbać.

4. Grunt szkolny obejmujący 4 morgi ornego pola wraz z łąką i ogrodem, który kamera dała gminie przy kolonizowaniu jej, odstąpić na użytek kazdoczesnemu nauczycielowi, albo według jego upodobania płacić mu obliczony z tego rocznie czysty dochód jako dzierżawę 30 zł. w. a.

Prawo prezentacyi nauczyciela zastrzegła sobie gmina kolonialna.

Namiestnictwo ma sobie za przyjemny obowiązek okazaną temi składkami troskliwość o rozszerzenie oświaty między wiejskim ludem podać z wyrazem zasłużonego uznania do wiadomości powszechnej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 18. listopada. Ustawa przemysłowa z dnia 20go grudnia 1859, mocą której w głównej zasadzie zaprowadzoną została wolność zarobkowania, wywarła już i wywierać jeszcze będzie niezmierny wpływ na stosunki przemysłowe naszego kraju. Dawne ograniczenia cechowe ustały, zdolności i pracy otworzyło się obszerne pole zarobku.

Ale jak z jednej strony wolna konkurencya wy wpływająca z zdrowych zasad ekonomii społecznej niewątpliwie przynosi korzyści ogółowi konsumentów, tak z drugiej strony pomnożenie liczby producentów na otwartem polu współzawodnictwa przynieść musi przynajmniej chwilowo uszczerbek tym, co dotychczas chronieni ustawami wolności zarobkowania krepującymi, nagłe otoczonymi się widzą mnóstwem współzawodników. Położenie ich tem jest przykrejsze, jeżeli nie są w stanie sprostać nowej konkurencyi odpowiednią siłą umysłu i kapitału.

W takim przykrem położeniu znajdują się z małemi wyjątkami rzemiosła w naszym kraju w obec zaprowadzonej ustawy z dnia 20. grudnia 1859 wolności zarobkowania. Na to położenie wpływa dotychczas nietylko pomnożenie liczby rzemieślników w samym kraju, *) ile snadniejszy odbyt, jakiego przy ułatwionych komunikacyach handlowych doznają u nas wyroby rękodzielnicze, sprowadzane z zachodnich prowincyi państwa, a po części nawet z zagranicy. Nie powstały bowiem jeszcze w naszym przeważnie rolniczym kraju, jak w zachodnich prowincyach państwa i za granicą, zakłady rękodzielnicze na wielkie rozmiary, z wielkimi kapitałami obrotowemi, z umiejętnym podziałem pracy, gdzie produkt fabryczny wykonany za pomocą machin zdumiewa subtelnnością wyrobu i taniością ceny, na jakiejby w żaden sposób poprzestać nie mógł pojedynczy rzemieślnik pracujący choćby najpełniej i najsta-

ranniej. Fabryki także obracające wielkimi kapitałami, jakkolwiek z jednej strony są źródłem bogactwa całych okolic i krajów, to z drugiej strony podkopują niezawisły byt pojedynczego rzemieślnika, który obracając tylko małym kapitałem, nie jest w stanie zatrudnić tyle osób, ile potrzeba do szczegółowego podziału pracy, ani sprawić przyrzady służące ku ułatwieniu tej pracy. Pragniemy, ażeby w naszym kraju przemysł fabryczny jak najświetniej się rozwinął, byśmy produkta nasze surowe niepotrzebowali jako fabrykaty z uszczerbkiem majątku krajowego sprowadzać z zagranicą, ale z drugiej strony niegodzi się patrzeć obojętnym okiem na zubożenie całej klasy drobnych rzemieślników, któreby mogło być skutkiem tego pożądanego rozwoju przemysłu krajowego. Smutną zaiste byłoby rzeczą, gdyby pomnożenie bogactwa krajowego musiało być okupione upadkiem licznej klasy mieszkańców, i gdyby nie było sposobu temu zapobiedz. Owoż jednym z głównych i najskuteczniejszych środków ku uchyleniu grożącego w tym względzie niebezpieczeństwa są *spółki rzemieślnicze*, których celem jest wspólna praca i kapitałem prowadzić rzemiosło na większą stopę, wspólnie utrzymywać składy, pośredniczyć w sprzedaży wyrobów, a mniej zasobnych członków wspierać zaliczkami pieniężnymi lub udzieleniem kredytu w kupnie materiałów.

Liczne spółki takie istniejące już od dawna w zachodnich krajach Enropy, mianowicie w Anglii, we Francyi, w Belgii i w państwach rzeszy niemieckiej, gdzie przemysł w wysokim stopniu jest rozwinięty, nietylko dotrzymują konkurencyi licznym także tego samego rodzaju zakładom fabrycznym, ale dorabiają się nawet znacznych majątków.

Przekonani jesteśmy, że w naszym kraju, gdzie dotychczas nie ma fabryk, któreby podobnym przedsiębiorstwom stawily konkurencyę, spółki takie najpomyślniej rozwinałyby się mogły. Idzie tylko o dobre ich urządzenie, o dzielne, rzetelne i oględne prowadzenie, do czego wybierać należy ludzi biegłych w swoim zawodzie i posiadających zaufanie współników. Na takich ludziach nie brak między naszymi rzemieślnikami. Niechaj więc zawiązują między sobą spółki, niechaj drobne kapitaliki układają w spólne przedsiębiorstwa, niech je utrzymują wspólną pracą a nietylko uchronią się od upadku i zawisłości, ale przyczynią się przemysłem swoim do pomnożenia bogactwa krajowego.

Wiedeń, 17. listopada. Na wniosek ministerstwa handlu i rolnictwa i w porozumieniu z innymi ministeryami raczył Jego c. k. Apost. Mość przyzwolić na utworzenie towarzystwa uprawy jedwabników w Brzeżanach w Galicyi.

(Posiedzenie izby deputowanych z dn. 16. listopada.)

Prezydujący dr. Hein. — Na ławie ministrów pp.: Hr. Rechberg, baron Meesery, Plener, Lasser, hrabia Wickenburg i szef sekcynjny Rizy.

Jego Excelencya minister handlu odpowiada na interpelacyę względem żeglugi na Elbie i Mołdawie. Petycya pewnego poddanego saskiego o pozwolenie na utworzenie domu spedycyjnego w Bodenbach wywołała nieukończzone jeszcze układy z rządem saskim; na wszelki sposób będzie zachowany system wzajemności. Zresztą oznajmił minister przy tej sposobności, że w Hamburgu rozpoczęte zostały układy względem żeglugi na Elbie, i że przytem pełnomocnik austriacki na wniosek pruskiego obrany został jednogłośnie prezydującym.

Wnioski wydziału nad wnioskiem Tarczanowskiego (splacenie istniejących w Galicyi na rzecz parafii ciężarów gruntowych) będą rozszerzone na wszystkie kraje reprezentowane w radzie państwa.

(Cesarski reskrypt na adres kroacko-slawońskiego sejmku.)

(Ciąg dalszy.)

Choćbowiem uznajemy z pochwałą dziennikarskie badanie dziejów, to przecież nie można zaprzeczyć, że prawo publiczne pomienionego królestwa, jak się wyrabiało w najróżnorodniejszych przemianach aż po wypadki r. 1848 nie zdola wytrzymać najmniejszego porównania z tem prawem publicznem, co się wykształciło po dokładnem rozwinięciu naszych wyzspomnianych zasad politycznych, tak pod względem politycznej i sądowej autonomii, jako też zakresu jego prawodawstwa i uzyskanych przeto rękojmii dalszego bytu jako politycznie odrębny kraj i naród z własnym swym językiem, uznanymi politycznie granicami, swemi obyczajami i zwyczajami.

Jednem słowem tuszyliśmy, że Nasi wierni poddani w pomienionem naszym królestwie, co właśnie w tych zasadach politycznych

*) Od czasu ogłoszenia wspomnianej ustawy w naszym kraju tylko liczba drobnych przedsiębiorstw handlowych wszelkiego rodzaju znacznie się pomnożyła, rzemieślników zaś stosunkowo bardzo mało przybyło.

mieli znaleźć najbezpieczniejszą rękojmię swojego narodowego rozwoju, tudzież piękniejszą i pomyślniejszą dla siebie przyszłość, ujrzą w naszym dyplomie nie suchą i martwą literę prawa, lecz to właśnie, czem dyplom rzeczony przedewszystkiem być chce, mianowicie będą go uważać za postulat konieczności politycznej, a zarazem dla troistego naszego królestwa zasadnicze zatwierdzenie wyrażonych już w roku 1848 życzeń i wniosków.

Zabolało nas zatem ojcowskie serce nasze, widząc, że nasze jak najwięcej uzasadnione nadzieje nie spełniły się potąd.

Z boleścią bowiem przekonał się z pism Waszych wierni nasi, przedłożonych Cesarskiej naszej Mości, że sejm tak zacnego, roztropnego, wiernego narodu, jakim jest lud naszego troistego najukochańszego królestwa, chce tyle ważną zarówno dla niego samego, jak dla całości monarchyi kwestyę politycznego swego stanowiska do całej monarchyi rozwiązać na wyłącznem, zaczem i bezwocnem polu prawa bezwzględnego, nie zważając ani na wypadki r. 1848, ani na uchwały ówczesnego sejmu, zamiast na polu właściwem, mianowicie na polu politycznych korzyści i potrzeb.

Podobne traktowanie powszechnych kwestyi politycznych nie może w ogóle nigdy i nigdzie doprowadzić do pomyślnego rezultatu, jeżeli w państwie narazem są przeto widoki największej wagi, jeżeli pomyślność i losy milionów zawisły od trwałości pewnej budowy politycznej, jeżeli szczęście i przyszłość wielu szlachetnych, do życia i cywilizacyjnego rozwoju uzdolnionych plemion, a nawet pokój i rozwój całej części świata połączony jest z utrzymaniem wielkiego politycznego organizmu, co zrosł się już z życiem narodu, i jeżeli w końcu taki organizm polityczny w żaden sposób nie może obejść się bez pewnych warunków i politycznych przeobrażeń, aby utrzymać swe stanowisko, a nawet dalsze swe istnienie.

Nie wyrażając zdania naszego w tem miejscu co do ważności lub nieważności przytoczonych w piśmie waszem wierni nasi, pomników prawnych, szanownych wielką już swą starożytnością, przekonani jesteśmy, że gdybyście wierni rozważyli spokojnym umysłem i bez namietności polityczne i narodowe widoki naszego najukochańszego troistego królestwa, przyslibyście do całkiem innego przekonania pod względem wspomnianych ważnych kwestyi politycznych. (C. d. n.)

(Stan zdrowia w Tryeście)

Triest. Złg. donosi, że w Tryeście wicekonsul angielski odkrył znowu zarazę, co doprowadzi może w Korfu do zaprowadzenia kwarantany przeciw podróżnym z Tryestu. Stan zdrowia w Tryeście jest całkiem pomyślny, pisze *Gazeta wied.*, a że kilka osób zachorowało na krosty, to nie dowodzi istnienia zarazy.

Ameryka.

(Porażka unionistów.)

Nowy Jork. 25go października. Potyczka stoczona dnia 21. października pod Leesburg, w której wojska związkowe pobite zostały, miała się odbyć bez rozkazu generałów dowodzących w tamtej okolicy. Z pojedynczych zawiąanych sprawozdań trudno dociec, co właściwie było powodem starcia. Zdaje się, że zaniechano objąć w posiadanie Edwards Ferry. Potyczkę rozpoczął dnia 21go rano pułkownik Devins, który z początku rozprószył oddział strzelców z Mississippi, ale wkrótce przed siłą skonfederowanych, którzy otrzymali posiłki, na brzegi Potomaku ustąpić musiał. Tam objął dowództwo generał Baker, który przyprowadził posiłki, ale nadaremnie wysiłał się; poległ, a pułkownik Cogsvell objął po nim dowództwo. Ku wieczorowi pierzchnął cały waleczący oddział wojsk związkowych, a ci, którzy się uratować zdołali, z trudnością tylko dostali się na drugą stronę rzeki. Ogólna siła wojsk związkowych w tej potyczce miała wynosić 1736 ludzi; z tych 79 padło, 141 ranionych, a blisko 400 zbiegło; strata wynosi więc koło 620 ludzi. Z tych, którzy zbiegli, wróciło nieco do obozu. Wojsko miało potykać się walecznie, i ustąpiło dopiero wtedy, gdy mu zabrakło amunicyi. Reszta wojsk związkowych stojących na wirgińskim brzegu Potomaku, dowiedziawszy się, że skonfederowani ze wszystkich stron nacierają, przeszła dnia 23go na drugi brzeg.

Dnia 24go października z wielką okazałością pogrzebiono w Washingtonie zwłoki generała Baker, który poległ dnia 21go.

Portugalia

(Zaloba po Królu publiczna)

Lizbona. 12. listopada. Król Dom Pedro V. umarł na tyfus tak jak i brat jego Dom Ferdinando. Książę Dom Augusto, czwarty brat Króla, zachorował także. Dom Ludwik Filip, książę Oporto, wstępuje na tron opróżniony. W powrocie z Berlina otrzymał w Compiègne wiadomość o chorobie brata, i wyjechał z pospiechem do Lizbony. Zmarły w kwiecie wieku i siły Król podczas wybuchu żółtej febry w Lizbonie odwiedzał chorych z bohaterskim narażeniem swej osoby, i dawał najpiękniejszy przykład całej ludności w pielęgnowaniu dotkniętych morową zarazą.

Pays otrzymał depezę z 12. listopada, która donosi, że śmierć Króla wywarła na wszystkie klasy ludności głębokie wrażenie. Bolesć jest wielką. Kościoły napelnione ludem, sklepy i pracownie publiczne zamknięte. W Tajó okręty wojenne i handlowe zatknęły pawilony żałobne. Portugalskie, francuskie i angielskie okręty wojenne co dwa dni od wschodu do zachodu słońca dają co godzina jeden strzał działowy. Członkowie ciała dyplomaty-

cznego udali się do ojca królewskiego, aby mu złożyć swoje współczucie.

Hiszpania.

(Większość ministeryalna. — Traktat względem Meksyku podpisany. — Armia.)

Madryt. 11. listopada. Marszałek O'Donnel był chory, lecz znowu przyszedł do zdrowia. Wszystkie komisye kongresowe są ministeryalne.

Correspondencia mówi, że postępowanie niektórych senatorów progresistów nie może niepokoić rządu, który ma pewną podporę w ogromnej większości deputowanych i w wielu senatorach. Nie znajdzie przeto żadna znacząca zmiana w polityce gabinetu.

Correspondencia otrzymała z Paryża pewną wiadomość, że odnośny do Meksyku traktat podpisali hrabia Russell imieniem Królowy angielskiej, hrabia Flahault imieniem Cesarza Francuzów i pan Isturiz imieniem Królowy Hiszpanii.

Armia hiszpańska składa się obecnie z 271.000 ludu i 23.000 koni. W liczbie tej objęte są wszystkie będące do dyspozycji wojska na półwyspie i w koloniach. Artylerya liczy 14.000 ludzi.

Włochy.

(Pismo Cesarza do ministra stanu i do p. Foulda. — Wyrok w sprawie przerażenia okrętów neapolitańskich. — Wiadomości bieżące.)

Paryż. 14. listopada *Monitor* dzisiejszy umieszcza na czele co następuje:

Cesarz wydał następujące pismo do ministra stanu:

Panie ministrze! Zgadzałem się zupełnie ze zdaniem p. Foulda wyrażonem dziś rano na zebraniu rady tajnej i w radzie ministrów o naszym położeniu finansowem. Od dawna, jak panu wiadomo, usiłowałem być mojem, trzymać budżet w niezmiennych granicach, i często przewodnicząc radzie stanu, wyrażałem to moje życzenie.

Niestety, wypadki nieprzewidziane i wzrastające wciąż potrzeby nie dozwolily tego skutecznym. Jedynym ku temu środkiem jest zrzec się stanowczo przysługującego mi prawa otwierać kredyt uowy w porze, gdy nie zasiadają izby. System ten wejdzie w życie bez żadnego uszczerbku dla państwa, jeżeli dokładnie rozważysz oszczędności, jakie zaprowadzić można, ciążo prawodawcze przystąpi lojalnie do zbadania koniecznych potrzeb państwa, i odpowiednio temu uchwali budżet rozmaitych oddziałów służbowych.

Zawiadamiam przeto pana, że mam zamiar zgromadzić senat na dzień 2. grudnia, aby go zawiadomić o tem, że postanowiłem zrzec się otwierać dodatkowy lub nadzwyczajny kredyt w porze gdy nie ma sesyi izb. Postanowienie to będzie treścią części senatus consultu, który stosownie do mego przyrzeczenia urządzi uchwalanie budżetu sekeyami różnych ministerstw.

Zrzekając się prawa, co przysługiwało panującym przedemną, nawet konstytucyjnym Monarchom uniemam, że czynię to na korzyść naszych finansów. Wierny memu pochodzeniu nie mogę uważać przywilejów korony, ani jako nienaruszalny depozyt, którego w niczem nie można naruszyć, ani jako dziedzictwo po przodkach, który byłbym obowiązany pozostawić nietkniętym mojemu synowi. Wybraniec ludu, reprezentant jego widoków, zrzeknę się zawsze bez wahania wszelkiego, dla dobra ogółu nieużytecznego przywileju, jak również zachowam w ręku mojem niezachwianą władzę, potrzebną, aby zachować spokój i pomyślność kraju.

A teraz panie ministrze proszę Boga, aby cię wziął w swoją świętą opiekę.

Dan w pałacu w Compiègne dn. 12. listopada 1861.

Napoleon.

Cesarz wydał następujące pismo do p. Achilesa Foulda:

Mój kochany panie Fouldzie!

Z taką jasnością wykazałeś w radzie tajnej i w radzie ministrów jedno z niebezpieczeństw Mego rządu, i poparłeś zdanie swoje tak przenikającymi dowodami, że postanowiłem przyjąć w zupełności Twe powysły i kazać umieścić memoriał Twój w *Monitorze*.

Przyjmuję system Twój tem chętniej, że jak Ci wiadomo zyczyłem sobie od dawna utrwalić tym sposobem kredyt państwa, aby ograniczyć ministrów zwykłym budżetem. Lecz nowy ten system w takim tylko razie może być prawdziwie użytecznym, jeżeli ten zajmie się jego wykonaniem, co umiał tak dobrze zgłębić jego trudności. Chcę zatem powierzyć Ci tękę ministerstwa finansów, i wdzięczny Ci jestem, że chcesz się podjąć tej pracy, co wskutkach swych okaże się pomyślną dla dobra powszechnego. Przekonany jestem, że na tym nowym stanowisku, tak jak i dawniej nie przestaniesz dawać mi dowodów poświęcenia i patriotyzmu.

Przyjmij Mój kochany panie Fouldzie zapewnienie mojej szczerzej przyjaźni.

Napoleon.

Następuje po tem w *Monitorze* memoriał do Cesarza, czytany na posiedzeniu rady tajnej i rady ministeryalnej w Tuileryach dnia 12. listopada 1861.

W końcu ogłasza *Monitor* dekret cesarski zawierający mianowanie p. Foulda ministrem finansów, a byłego ministra finansów p. Forçade senatorem.

— Mówią, że Cesarz zajęty jest układaniem projektu, który dogodzi zarazem i widokom dworu rzymskiego i życzeniom Włoch.

— Kontradmiral Jurien de la Gravière otrzymał, jak slychano, na ostatniej audyencyi od Cesarza tylko ogólne instrukcyje względem działań na morzu i lądzie. Szczegółowe dyplomatyczne in-

strukcyjne powiezie mu dopiero korweta parowa w opieczętowanych depeszach wprost do zatoki meksykańskiej.

— Oznajmiony już telegrafem wyrok marsylskiego sądu handlowego z 11. listopada w sprawie neapolitańskich fregat przychyła się do motywów obrońcy Króla Franciszka II. i powiada: „Zwazywszy, że Król Franciszek II. przebywał jeszcze na swoim terytorium walcząc w obronie praw swoich i mając przy boku swoich ministrów i posłów wielu mocarstw; zwazywszy, że rząd francuski, chociaż nie był już reprezentowany w Gaecie, uważał go za Króla i nie uznawał żadnego innego monarchy; trybunał przyznając grożące niebezpieczeństwo, które zmuszało do używania nadzwyczajnych środków, odprawia konszula włoskiego i odrzuca żądanie gwarancji.“

Holandya.

(Przesłanie ministerjalne.)

Przesilenie ministerjalne, które wynikło z przyczyny sporów o politykę kolonialną, ukończyło się w Holandyi. Król przyjął prośbę o dymisyje ministra spraw zagranicznych hrabiego van Zuylen van Nijvelt; inni ministrowie zatrzymują swoje departamenta. Ministerjum spraw zagranicznych obejmie tymczasowo Strens, minister dla wyznania katolickiego.

Włochy.

(Zażalenia.)

Turyń. Turyński korespondent gazety *Times* podaje pod dniem 3. listopada przegląd żądań, jakie przybywający już ze wszystkich prowincyi Włoch do Turyń deputowani podniosą przeciw rządowi w parlamencie. Żażalenia te odnoszą się najprzód do smutnego stanu bezpieczeństwa publicznego; mianowicie będzie wytoczona skarga na przedajność organów bezpieczeństwa, które za małą nagrodę pomagają zbrodniarzom do ucieczki, zabezpieczając ich wydawaniem paszportów; powtórne kompletowanie armii ma iść bardzo niepomysłnie z powodu sprzeciwiania się ludu wiejskiego rekrutacyi; dalej mają zarzucać rządowi niezdołność w administracyi finansów, a nakoniec pomawiają ministrów o chętkę protekcyi i kreowanie licznych urzędników, których niezmierna liczba przyczynia się do największego zamieszania we wszystkich gałęziach administracyi.

Wieniec.

(Reskrypt Króla przy zamknięciu Izby bawarskiej.)

W Mnichowie d. 12. b. m. książę Luitpold zamknął uroczyste sejm krajowy. Odczytanie pożegnania zajęło blisko trzy kwadranse; o to koniec jego, który wzbudził trzechkrotny okrzyk na cześć Jego król. Mości:

Poglądając na liczne i wielkie prace tego sejmku krajowego, z prawdziwą radością widzimy się zniewoleni Naszym kochanym i wiernym wyrazić nasze zupełne uznanie za szczególną gorliwość i dowiedzioną oględność, z którą poświęcili się wielce ważnemu dziełu prowadzawstwa, jakoteż za gruntowne zbadanie i ocenienie, jakiego nakładu wymagają potrzeby państwa i ułatwienie ruchu przemysłowego. Nadto ojcowskie serce nasze żywo uczuwa potrzebę wyrazić głośno uznanie nasze, temu czysto bawarskiemu a oraz niemieckiemu sposobowi myślenia reprezentantów ludu naszego, który okazali w obec usiłowań przeciwnych jego silnej samoistności. Dowodzi to, że pomiędzy Królem bawarskim, a ludem jego panuje szczerze porozumienie, na które z słuszną poglądamy dumą. Przy takiej jedności możemy spokojnie oczekiwać przyszłości chociażby miała być burzliwa. Spodziewamy się, że przy błogosławieństwie Bozem, skutek prac tego sejmku krajowego odpowie naszym ojcowskim zamiarom, i podniesie w każdym względzie pomysłność kraju; zamykając obecne zgromadzenie dla wszystkich naszych kochanych i wiernych pozostajemy z królewską zyczliwością i łaską.

Berchtesgaden 10. listopada 1861.

Maksymilian.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Posiedzenie rady stanu. — Mianowania. — Koncesye dla towarzystwa kolei żelaznych.)

Warszawa, 16. listopada. *Gazeta warszawska* donosi: Rada stanu Królestwa, na posiedzeniu swem z dnia 2. (14.) listopada, ukończyła obrady nad projektem organizacyi wychowania publicznego.

Następne posiedzenie na dzień 6. (18) b. m. godzinę 11. rano zapowiedzianem zostało.

Pierwszym z kolei przedmiotem na porządku dziennym zamieszczonym jest projekt do prawa o mieszkańcach Królestwa wyznania Mojżeszowego.

Petersburg, 10. listopada. Rozkazem dziennym z 6. b. m. dotychczasowy poseł na dworze greckim, radca państwa Al. Osero, został mianowany posłem w Szwajcaryi, a na jego miejsce hrab Andr. Bludow, radca poselstwa w Londynie przeznaczony został.

— Według depeszy z Petersburga, rząd cesarski przyzwolił stanowczo na nowe koncesye dla wielkiego rosyjskiego towarzystwa kolei żelaznych, minister robót publicznych podpisał nowe statuta.

Księstwa Naddunajskie.

(Konferencye względem unii.)

Z Konstantynopola donoszą z 9. listopada, że na konferencyach względem unii Księstw Naddunajskich trzymają się Anglia i Fran-

cyja protokołu traktatu paryskiego, odmawiając gwarancji, których żąda Porta. Według doniesienia w *Indep. belge*, miały oświadczyć teraz mocarstwa, które tak mocno sprzeciwiały się odroczeniu konferencyi aż do otrzymania nowych instrukcyi, że nie mają nic do zarzucenia przeciw unii księstw za życia księcia Kuzy, ale że Portie nie może być przyznane prawo interwencyi w Księstwach w razie zaburzeń, które mogłyby zagrażać widokom Turcyi.

Turcyja.

(Potyczka pod Ljubawa.)

O potyczce pod Ljubowo w dniu 30go z. m. donosi *Donau Ztg.* następujące szczegóły z Trebinii: Brygadyer Mehmud Basza na czele 2500 Baszybozuków i milicyi, opatrzony czterema działami polowemi, usiłował w rzezonym dniu z trzech stron otoczyć powstańców pod Ljubowo pod wodzą Vukalovicha stojących. Chociaż nieprzyjacieli liczył tylko 400 do 500 ludzi, pobito Turków i ścigano po wzgórzach Trebinii. W poległych stracili Turcy 60 do 70, w rannych około 25 ludzi. Baszybozucowie Kraińscy bili się walecznie, i stracili swego Bimbasy. Vukalovich napadł na klasztor w Duzi, i puścił z dymem 11 domów do klasztoru należących. Nadto podpalono dwie wsie tureckie; mieszkańcy schronili się za rzekę (Według ostatnich doniesień telegraficznych Turcy obsadzili na nowo klasztor Duzi dnia 12go b. m.). Omer Basza oczekuje posiłków z Mostaru.

To doniesienie potwierdza, pisze *Gazeta wied.*, nasze dawniejsze domniemywanie, że powstańcy z Piwy nie napadli, jak z początku mniemano, na całą siłę Omera Baszy, lecz tylko na obóz Baszybozuków; później dopiero rozszerzyła się walka na całej linii. Z nadejściem nocy Omer Basza musiał ustąpić.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Pezst, 16. listopada. Rozporządzenie król. komisarza Kollera wkłada na korporacye urzędników miejskich w Peszcie obowiązek sprawować dalej swój urząd, dopokąd niezastąpią ich inne.

Teheran, 19. października. Podróżnik francuski Bloqueville, którego pojмали Turkomanie, przybył do Meszedu. Rząd perski zapłacił za niego okup.

Wiadomości handlowe.

Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne zboża i innych artykułów, jakie były od 16. do 31. października b. r. na targach w Stryju, Wojniłowic, Bukaczowcach, Rozniatowi, Skolem i Mikołajowie.

| | Miejsce targu | | | | | |
|--------------------------|---------------------|------------|------------|------------|------------|------------|
| | Stryju | Wojniów | Bukaczowce | Rozniatów | Skole | Mikołajów |
| | zr. cen. | zr. cen. | zr. cen. | zr. cen. | zr. cen. | zr. cen. |
| | waluty austriackiej | | | | | |
| Mec pszenicy . . . | 4 . | 4 30 | 4 30 | 4 . | 4 . | 3 60 |
| „ żyta . . . | 3 . | 3 10 | 3 10 | 2 80 | 3 . | 2 80 |
| „ jęczmienia . . . | 2 25 | 1 50 | 1 50 | 2 . | 2 . | 2 40 |
| „ owsa . . . | 1 . | 1 20 | 1 20 | 1 . | 1 20 | 1 . |
| „ hreczki . . . | 2 . | 2 . | 2 . | 2 . | 2 . | 2 20 |
| „ kukurudzy . . . | 2 50 | 2 60 | 2 60 | 2 80 | 2 . | 2 . |
| „ kartofli . . . | 1 20 | 1 . | 1 . | 1 . | 1 40 | 1 . |
| Cetnar siana . . . | 65 . | 30 . | 30 . | 60 . | 30 . | 1 . |
| „ welly . . . | .. | .. | .. | .. | .. | .. |
| „ nasienia konicza . . . | .. | .. | .. | .. | .. | .. |
| Sąg drzewa twardego | 6 50 | 6 30 | 6 30 | 5 60 | 5 25 | 7 87 |
| „ „ miękkiego | 5 50 | 5 25 | 5 25 | 4 20 | 3 73 | 6 45 |
| Funt mięsa wołowego | 10 . | 12 . | 12 . | 11 . | 11 . | 12 . |
| Mas okowity . . . | 70 . | 60 . | 60 . | 50 . | .. | 70 . |

(Targ wiedeński na woły.)

Wiedeń, 16. listopada. (Raport tygodniowy od 10. do 16. listopada). Spęd bydła na targowicy wynosił 2641 sztuk, wagi 440 do 630 \mathcal{E} sztuka. Z tego sprzedano na potrzebę Wiednia 1887 sztuk. Cena przeciętna wypadła na 23 zł. 50 c. do 28 zł. 63 c. za cetnar, a na 118—205 zł. za sztukę.

Spoznaczenia meteorologiczne we Lwowie. Dnia 16. i 17. listopada 1861.

| Pora | Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0 Reaumur | Stopień ciepła według Reaumur | Stan powietrza wilgotnego | Kierunek i siła wiatru | Stan atmosfery |
|-----------------|---|-------------------------------|---------------------------|------------------------|----------------|
| 7. god. zrana | 322.77 | + 3.4 | 81.5 | zachodni | sl. pochmurno |
| 2. god. po poł. | 323.39 | + 6.0 | 67.1 | „ | „ |
| 10. god. wiecz. | 324.58 | + 3.5 | 72.1 | „ | „ pogoda |
| 7. god. zrana | 324.73 | + 3.1 | 73.4 | poł.-zach. | sl. deszcz |
| 2. god. po poł. | 323.58 | + 5.3 | 69.7 | zachodni | „ pochmurno |
| 10. god. wiecz. | 323.78 | + 5.2 | 85.1 | poł.-zach. | „ |

Ilość deszczu 0..46.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 listopada.

Hotel rosyjski: PP. Niezabitowski Wład., z Uhrec. — Świeciński Zyg., z Markowic. — Hr. Dzeduszycki Adam, z Niesłuchowa. — Hr. Kalinowski Wład., z Bakowic. — Rozwadowski Józef, z Jagielnicy.

Hotel europejski: Niesiołowski Leon, z Jasła. — Hr. Humnicki Wład., z Rospuszczy. — Jankowski Wojciech, z Rosochowódzca. — Pragłowski Alex, z Komorowic. — Boeckowski Antoni, z Brykowa. — Kosowicz Władysław, z Janówki.

Hotel Langa: Br. Bronicki Emil, z Horezka. — JEx. Hr. Schlik, c. k. generał kawaleryi, z Wiednia. — Eck Józef, c. k. pułk., z Wiednia. — Horwath Art., c. k. major, z Mostów wielkich.

Hotel angielski: Krzysztowicz Ant., z Więzkwowic. — Błotnicki T., z Działilowa.

Zajazd Kuhna: Niementerowski Jęd., i Beck Arn., dr. med., z Przemyśla.

Pod Tygrysa: Gorzycki Winc., z Pohorylec.

Pod koleją żelazną: Wierzbiński Józ., z Tak. — Matkowski Kar., z Nahorec.

Do domu zajezdnego nr. 179 1/2: Gottlieb Winc., z Dolhomocisk. — Tulie Jan, z Rzepniowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 18 listopada.

PP. Petrowicz Baz., c. r. generał, do Wiednia. — Mańkowski Stefan, c. r. radca, do Czerniowic. — Ks. Windischgrätz Józef, c. k. major, do Prosznic. — Hr. Ryszczewski Józef, c. k. szambelan, do Wiednia. — Zywnicki Kl., adw. krajowy, do Tarnopola. — Szawłowski Lud., do Wiednia. — Hr. Jabłonowski Lud., do Nastasowa. — Matkowski Karol, do Przemyśla.

TEATR.

Dziś opera niemiecka: „Die Favoritin.“

Kurs lwowski.

Dnia 18. listopada

Table of exchange rates for various currencies and commodities, including gold, silver, and bank notes.

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 18. listopada.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 zlr. 81.60. Metaliki po 5% za 100 zł. 67.45; po 4 1/2% za 100 zł. —; po 4% za 100 zł. —.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —. —. Lipsk za 100 talarów —. —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.59, dukaty ces. pełnej wagi —. —. korony —. —.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. listopada.

Table of stock and bond exchange rates, including government bonds, bank notes, and commodity prices.

Table of exchange rates for various commodities and currencies, including gold, silver, and bank notes.

MONIKA.

(Morderstwo.) Dnia 13. b. m. znaleziono w pobliżu Młynowic w obwodzie złoczowskim tuż przy gościńcu zawiązane w worze ciało zamordowanego Izraelity Mojżesza Lipskera ze Zborowa.

pierwsze gromy tej straszliwej baterii; wnet potem zaczęły wirować szczyt brozka na wielkim dziedzińcu Sandamasso, gdzie wychodzą łóże Rafaela, i pogrucotał wszystkie drzwi szklane i ogromne okna galerii.